

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Jacek Klęk
Protokolant	-	staż. Katarzyna Wawrzyniak

w obecności prokuratorów Agnieszki Karpacz i Agnieszki Słowakiewicz, po rozpoznaniu w dniach 1 i 4 IV oraz 17 i 24 V 2019 r. sprawy: **H. L. z domu S.** ur. (...) w P., córki J. i L. z domu B.,

<u>oskarżonej o to, że:</u>	w dniach 08.08.2018 r. oraz 16.08.2018 r. w Z. woj. (...) w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru kierowała groźby karalne spowodowania uszczerbku na zdrowiu w postaci pobicia oraz powyrywania włosów wobec małoletniej A. W. (1) z powodu jej przynależności rasowej; tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
------------------------------------	---

1. H. L. w miejsce zarzucanego jej czynu uznaje za winną tego, że:

a) 08 sierpnia 2018 r. w Z. okręgu (...), z powodu przynależności rasowej małoletniej A. W. (1) groziła popełnieniem na jej szkodę przestępstwa; to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 119§1 k.k. i za to na podstawie art. 119§1 k.k. wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

b) 16 sierpnia 2018 r. w Z. okręgu (...) groziła J. W. (1) popełnieniem przestępstwa na szkodę jej córki, małoletniej A. W. (1), czym wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190§1 k.k. i za to na podstawie art. 190§1 k.k. wymierza jej karę 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny ustalając wartość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

2. Na podstawie art. 69§1 i §2 k.k. oraz art. 70§1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt. 1.a kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;

3. Na podstawie art. 72§1 pkt. 1 k.k. zobowiązuje oskarżoną do informowania kuratora co pół roku o przebiegu okresu próby;

4. Zasądza od H. L. na rzecz Skarbu Państwa:

a) 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty

b) 393,95 (trzysta dziewięćdziesiąt trzy i 95/100) złotych tytułem zwrotu wydatków.

UZASADNIENIE

W czasie wakacji 2018 r. A. W. (1), wówczas dziewięciolatka, w ciągu dnia przebywa w miejscu zamieszkania swojej babki macierzystej B. G. (1), zamieszkującej na osiedlu budynków wielorodzinnych w Z., w bloku przy ul. (...). Po sąsiedzku, w podobnym budynku, usytuowanym pod adresem ul. (...) prostopadle do bloku przy ul. (...) mieszkała oskarżona Z. L. (1). Oba budynki wspólnie z dwoma usytuowanymi na przeciw nich współtworzą prostokątne, topowe dla blokowisk podwórko – teren rekreacyjny służący mieszkańcom osiedla (d.: zez. B. G. k. 150v-151v; zez. J. W. k. 148v-150v w zw. z k. 3-v, zez. K. K. k. 154v-155; zez. Ż. U. k. 165-v, zez. K. D. (1) k. 165v-167; zez. M. F. k. 152-153 w zw. z k. 19v-20; częściowo zez. M. K. k. 167v częściowo zez. M. K. k. 167v).

Biologicznymi rodzicami A. W. (1) są J. W. (1) oraz mężczyzna narodowości kurdyjskiej. W wakacje 2009 r. O. miała długie ciemne, kręcone, czarne włosy i śniadą cerę (d.: częściowo zez. M. K. k. 167v i wygląd O. utrwalony podczas nagrania w trybie art. 185a§1 k.p.k. odtworzonego na rozprawie k. 150v).

A. W. (1) przybywając u B. G. (1) większość wolnego czasu spędzała na podwórku, z rówieśnikami zamieszkującymi na tamtejszym osiedlu. Podczas zabawy dzieci m.in. huštały się na gałęziach wieży rosnącej przed blokiem oskarżonej. W taki sam sposób dzieci na tym podwórku bawią się od wielu lat - czyniła to w czasach swojego dzieciństwa także J. W. (1) (d.: zez. B. G. k. 150v-151v; zez. J. W. k. 148v-150v w zw. z k. 3-v).

Podczas zabaw A. W. (1) i innych dzieci przy wierzbie oskarżona wyrażała brak swojej aprobaty dla tegoż. Zwracała uwagę na, jej zdaniem, niewłaściwe zachowanie, przy czym każdorazowo czyniła to, pomimo obcości i innych dzieci, wyłącznie w odniesieniu tylko do O. identyfikując ją słowem „murzynka” w odpowiednim przypadku (d.: zez. B. G. k. 150v-151v; zez. J. W. k. 148v-150v w zw. z k. 3-v, zez. K. K. k. 154v-155; zez. Ż. U. k. 165-v, zez. K. D. (1) k. 165v-167).

8 sierpnia 2018 r. O. W. bawiła się w towarzystwie dwóch rówieśniczek przy wierzbie. W pobliżu bawił się także E. U.. W trakcie zabawy dziewcząt oskarżona, mimo, że w zabawie uczestniczyła nie tylko O., poprzez otwarte okno swojego mieszkania, krzycząc upominała A. W. (1) m.in. słowami „Czarny łbie nie bujaj się, to tak jakby ktoś ciebie pociągnął za włosy”. Krzyczała także, by O. nie przychodziła pod drzewo, przy czym identyfikowała ją, poza opisowym zwrotem „czarny łbie”, także słowem „murzynko”. Pokrzywdzona zareagowała gestem przystawiając palec wskazujący do głowy. Wówczas oskarżona krzycząc zagroziła, że zejdzie do pokrzywdzonej, pobije ją, powyrywa jej „czarne kudły”. Po wypowiedzi oskarżonej dzieci oddaliły się. O zajęciu A. W. (1) powiadomiła B. G. (1) i J. W. (1). Przez kolejne dni O. obawiała się wyrządzenia jej krzywdy przez oskarżoną, ograniczyła zabawę na podwórku i zupełnie zaprzestała ich przy wierzbie (d.: zez. A. W. k. 150v w zw. z k. 44v-45; zez. B. G. k. 150v-151v; zez. Ż. U. k. 165, częściowo zez. M. K. k. 167v).

W godzinach porannych 16 sierpnia 2019 r. B. G. (1), której towarzyszył wówczas A. P., przed blokiem natknęła się na oskarżoną i wówczas zainicjowała z nią rozmowę pytając o to dlaczego nazywa jej wnuczkę murzynką, kiedy ona nią nie jest, dlaczego na nią krzyczy. Oskarżona w odpowiedzi stwierdziła, że A. W. (1) jest murzynką, i ona będzie ją w taki sposób nazywała. Dodała, że jeśli O. będzie jeszcze się huštać na wierzbie już nie będzie krzyczała na nią, a zejdzie do niej i ją pobije. Zarzuciła B. G. nieodpowiednie wychowanie wnuczki. B. G. obawiała się spełnienia gróźb jednak po wypowiedzi H.Z. L. uznała, że żadne argumenty nie trafią do niej i skończyła rozmowę. B. G., pouczona o treści art. 12 k.p.k. nie złożyła wniosku o ściganie oskarżonej za wypowiedziane pod jej adresem groźby popełnienia czynu zabronionego na szkodę A. W. (1) (d.: zez. B. G. k. 150v-152 w zw. z k. 13v-14 oraz k. 120v; k. 190v).

16 sierpnia 2018 r., w godzinach popołudniowych J. W. (1) i Ł. W. (1) przyjechali na osiedle przy ul. (...) odebrać córkę. Czekając na nią usiedli na ławce ustawionej nieopodal wejścia klatki schodowej oskarżanej. W tym samym czasie oskarżona wyszła przed wejście do swojej klatki schodowej. Wówczas J. W. (1) podeszła do niej i zakomunikowała jej, że nie życzy sobie, żeby wyzywała jej córkę „od murzynów”. Zapowiedziała, że gdy dojdzie ponownie do takich sytuacji zgłosi sprawę policji. Oskarżona zareagowała kpiąco twierdzeniem: „policja nie jest w stanie nic zrobić”. Powiedziała, że O. jest murzynką, bo ona to widzi. Obie kobiety zaczęły wypowiadać słowa obelżywe pod adresem oponentki.

Oskarżona stwierdziła, że gdy ponownie O. będzie bujać się na wierzbie „zejdzie do niej i zrobi jej krzywdę”, a J. W. (1) nazwała „największą k... na osiedlu”. Wyartykułowana przez oskarżoną zapowiedź wyrządzenia A. W. (1) krzywdy wywołała u J. W. (1) obawę spełnienia (d.: zez. J. W. k. 148v-150v w zw. z k. 3-v). Scysję, z uwagi na stan żony (ciąża), przerwał Ł. W. (1) odciągając J. W. (1) od oskarżonej (d.: jw. oraz zez. Ł. W. k. 154-v w zw. z k. 23v).

29 sierpnia 2018 r. Z. L. zawiadomiła policję o tym, że „murzynka” „wiesza się na wierzbie”, dzwoni domofonem, jest przywódcą grupy i inne dzieci dzwonią nawet jak jej nie wśród nich. Na pytanie funkcjonariusza policji M. F. (2) odnoszące się do określenia „murzynka” powiedział, że chodzi o „czarnoskórą dziewczynkę” (d.: zez. M. F. k. 152-153 w zw. z k. 19v-20).

Oskarżona jest męczona nieuzasadnionym używaniem domofonu przez grupę małoletnich – jednak takich działań nie podejmuje pokrzywdzona (d.: zez. K. D. k. 166-v, zez. A. W. k. 150v w zw. z k. 44-45).

H. L. ma 73 lata, jest mężatką, ma trzech dorosłych synów, nie ma nikogo na utrzymaniu, posiada wykształcenie średnie, utrzymuje się z emerytury, posiada własnościowe prawo do lokalu o pow. 58,64 m² i grunt o pow. 30a, nie była karana, leczona z uwagi na rozpoznany zespół (...)’a, arytmie serca i dyskopatię, w miejscu zamieszkania posiada dobra opinię (d.: dane osobopoznawcze k. 145, karta inf. 97, zaś. lekarskie k. 141-143 wywiad środowiskowy k. 128-129).

Oskarżona nie przyznała się do dokonania zarzucanego czynu. W toku rozprawy wyjaśniła, że zwróciła pokrzywdzonej uwagę, by nie huśtała się na wierzbie zdaniem z podmiotem domyślnym („Przestaniesz się huśtać na wierzbie czy nie”) (w śledztwie twierdziła, że zwracając się do pokrzywdzonej zażądała, by ta uspokoiła się i nie bujała na drzewie). Pokrzywdzona zaś niegrzecznie zareagowała śmiechem i wypowiedzią, której, jak wyjaśniła, nie słyszała z uwagi na ubytek słuchu (w śledztwie twierdziła, że pokrzywdzona wykonywała wówczas gest pukania w głowę). Opisała, że w reakcji na takie zachowanie pokrzywdzonej wyszła na balkon i ponownie zwróciła uwagę pokrzywdzonej słowami: „Jakby ciebie ktoś za ten czarny łeb złapał, to ciebie by to nie boleło?” sama zaś pokrzywdzona miała to skwitować śmiechem i wykonaniem gestu palcem przy głowie, którego nie sprecyzowała, a który odebrała jako przejaw złego wychowania (w śledztwie gest nazwała obraźliwymi). Uściśliła, że zwrotu „czarny łeb” użyła tylko dlatego, że pokrzywdzona miała ciemniejsze włosy niż dwie pozostałe dziewczynki. Samej pokrzywdzonej zarzuciła dręczenie jej bezcelowym używaniem domofonu - choć jak wprost przyznała na pytania nigdy nie widziała, by któregokolwiek z użyć domofonu wynikało z zachowania pokrzywdzonej (w śledztwie twierdziła, że „nie raz” widziała, jak pokrzywdzona dzwoniła domofonem do jej mieszkania).

Co do wydarzeń z 16 sierpnia 2018 r. przyznała zaistnienie scysji z babką pokrzywdzonej, a opisując jej przebieg zaprzeczyła, by w jej trakcie formułowała jakiegokolwiek wypowiedzi, a samo zachowanie babki pokrzywdzonej i jej partnera uznała za „napad”, po czym dodała, że jednak odezwała się instruując babkę pokrzywdzonej o prawie zgłoszenia sprawy policji. Analogicznie przedstawiała spotkanie z matką pokrzywdzonej, podkreślając, że w jego przebiegu J. W. groziła jej więzieniem za rasizm.

Wprost zaprzeczyła, by używała wobec pokrzywdzonej, w wypowiedziach do niej kierowanych oraz w wypowiedziach kierowanych 16 sierpnia 2018 r. do jej babki (B. G.) i matki (J. W.), określenia „murzynka”, choć przyznała, że w rozmowie z dzielnicowym identyfikowała pokrzywdzoną zwrotem „czarna wnuczka G.” (wg M. F.: „mówiła o dziewczynce jako o murzynce i opisywała ją jako czarną”).

Wyjaśniając w śledztwie oskarżona identyfikując pokrzywdzoną czyniła to zwrotem „ta czarna”. Wprost twierdziła, że pokrzywdzana nie tylko namawiała inne dzieci na dzwonienie domofonem do jej mieszkania ale i sama to czyniła („Ja widziałam nie raz jak ta dziewczynka dzwoniła do mnie domofonem, w trzy dzwoniły i uciekały” ale i że „namawiała inne dzieci”. Własną sytuację, kształtowaną przez dokuczanie domofonem, konsekwentnie przypisywaną pokrzywdzonej określiła mianem horroru.

Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonej w zakresie negowania, by używane przez nią określenia „ta czarna” odnosiły się wyłącznie do koloru włosów pokrzywdzonej. Powyższe wynika przede wszystkim z faktu, że w rozmowach z matką i babką pokrzywdzonej identyfikowała ją określeniem „murzynka”, odnoszącym się w języku polskim do

osoby o ciemnej karnacji skóry i czarnej przynależności rasowej. Analogicznie określeniem „murzynka” identyfikowała pokrzywdzoną zgłaszając interwencję à propos złośliwego uruchamiania domofonu. Wszelkie wątpliwości usuwa w tym zakresie wyjaśnienie jakie oskarżona udzieliła M. F. tłumacząc użycie słowa „murzynka” tym, że dziewczynka jest czarnoskóra (rozmowa z M. F. k. 152v).

Sąd za wiarygodne uznał zeznania A. W. (1). Czynność przesłuchania ww. została zrealizowana w śledztwie w trybie art. 185a k.p.k. (k. 44 z zał. k. 43) a zapis z niej zastał odtworzony na rozprawie (k. 150v). U podstaw tegoż legła opinia biegłej psycholog, która wykluczyła, by wypowiedzi pokrzywdzonej były następstwem fantazjowania. Sama pokrzywdzona dobrze funkcjonuje poznawczo, ma zdolność postrzegania, zapamiętywania spostrzeżeń i ich relacjonowania. W relacji pokrzywdzonej brak jest znamion wskazujących na to, by była ona następstwem wpływania przez inne osoby. Sąd za wiarygodną uznał także sama opinię biegłej, ta bowiem czyni zadość wymogom opinii pełnej, rzetelnej i niesprzecznej, żadna ze stron jej nie kwestionowała opinii a jej wnioski zgodne są z zeznaniami J.W. i B. G..

Sąd za wiarygodne uznał zeznania J. W. (1) i B. G. (1), a także A. P. (męża B. G.) i Ł. W. (1) (męża J. W. i ojczyma pokrzywdzonej). Ww. relacjonując wydarzenia czynili to konsekwentnie, przy czym opisane przez nich wydarzenia z udziałem oskarżonej znalazły odzwierciedlenie także i w wyjaśnieniach samej oskarżonej z tą różnicą, że analogicznie, jak w odniesieniu do relacji pokrzywdzonej, oskarżona i w odniesieniu do wydarzeń z udziałem tych świadków (ściślej B. G. i J.W., którym towarzyszyli mężowie) zminimalizowała własną rolę do ledwie obecności wyolbrzymiając zachowania matki i babki pokrzywdzonej. Relacje procesowe J. W. (1) i B. G. (1) charakteryzowała powściągliwość. Obie oczywiście są osobami zainteresowanymi sprawą jednak obie także są osobami, dla których istotne jest dobro pokrzywdzonej. Sąd wyklucza, by ww. inicjowały czynności procesowe mając świadomość, że te będą wymagały zaangażowania kilkuletniego dziecka. Zawraca uwagę fakt, że oskarżona w wypowiedziach wobec obu ww. świadków, nie tylko wypowiadała się odnośnie pokrzywdzonej ale pozwoliła sobie na ocenę moralną postępowania J. W. (1). Ma to o tyle znaczenie, że charakteryzuje oskarżoną jako osobę nietolerującą odmienności, nawet tak subtelnej jak ta prezentowana przez pokrzywdzoną, której wygląd choć nie odpowiadana powszechnemu wyobrażeniu urody słowiańskiej, to jednak jest licznie reprezentowany i w Polsce i w grupie S. w ogólności. Zdaniem Sądu kluczowym dla postawy oskarżonej wobec O. W. był nie tyle jej wygląd, a stygmatyzujące wyobrażenie oskarżonej o jej pochodzeniu i przynależności rasowej jej ojca.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania dzielnicowego M. F. (2), które nie były kwestionowane, a okoliczności opisywane przez świadka znalazły odzwierciedlenie zarówno w zeznaniach B. G. (1), jak i wyjaśnieniach oskarżonej.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania Ż. U. (2). Mają one o tyle znaczenie, że świadek z przekazu E. U. zapoznała się z okolicznościami wydarzeń z 8 sierpnia 2018 r. Dodać przy tym należy, że Ż. U. (2) nie jest osobą w żaden sposób uwikłaną w konflikt z oskarżoną, nie jest także w bliskich relacjach z rodziną pokrzywdzonej, a wiedzę o zajściu ma z uwagi na przypadkowa obecność na podwórku w chwili zajścia jej syna E.. Podobnie Sąd ocenił zeznania J. K. – tyle tylko, że ta świadek opisała przebieg wydarzeń z 8 sierpnia 2019 r. w oparciu o relację swojej córki, bawiącej się wraz z O. w tym dniu.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania M. K. (2) – sąsiadki oskarżonej. Dowód ten ma znaczenie dla ustalenia, że zabawy dzieci przy wierzbie polegające na huśtaniu się na gałązkach były codziennością, jednak jedyną, osobą której oskarżona zwracała uwagę była A. W. (1), a także że czyniła to używając określenia „czarny łeb”.

W ustaleniach faktycznych co do istoty sąd pominął zeznania K. K. (2), które nie wnoszą do sprawy nic istotnego ponad to, że oskarżona kierowała uwagi do A. W. oraz krzyczała na nią jeszcze przed 08 sierpnia 2018 r. Sąd za wiarygodne uznał zeznania K. D. (1) pozwalające na ustalenie okoliczności pobocznej, że oskarżona faktycznie jest niepokojona używaniem domofonu przez małoletnich – jednak starszych niż A. W., i z którymi A. W. nie działa.

W toku postępowania, za zgodą oskarżonej oraz matki pokrzywdzonej sprawę skierowano do mediacji. W trakcie mediacji strony wraziły wolę ugodowego załatwienia sprawy, a oskarżona przeprosiła pokrzywdzoną deklarując zaprzestanie naruszeń jej praw w przyszłości (k. 156-v, 179-180).

W toku rozprawy, po załączeniu do akt protokołu z mediacji oskarżona złożyła dodatkowe wyjaśnienia. Winą za zajście obarczyła A. W. (1), usprawiedliwiając swoje zachowanie rzekomym nękaniem jej przez pokrzywdzoną. Na pytanie wprost za co więc, podczas mediacji przepraszała pokrzywdzoną stwierdziła: „za to całe zajście bo mam tego dość”. W ostatnim słowie oskarżona zanegowała własne sprawstwo i wniosła o uniewinnienie (k. 187v, 188). Zupełny brak skruchy i instrumentalne potraktowanie pojednania skutkowało odrzuceniem przez Sąd w procesie orzekania rezultatu mediacji stwierdzonego protokołem.

H. L. została oskarżona o to, że: w dniach 08.08.2018 r. oraz 16.08.2018 r. w Z. woj. (...), w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, kierowała groźby karalne spowodowania uszczerbku na zdrowiu w postaci pobicia oraz powyrywania włosów wobec małoletniej A. W. (1) z powodu jej przynależności rasowej, tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Działania oskarżonej podejmowane wobec A. W. (1) nie tylko 08 sierpnia 2018 r. ale i przez okres poprzedzający pozwalają na stwierdzenie, że samą tylko odmienność rasową oskarżona uznaje za powód do dyskryminacji rozumianej jako to niesprawiedliwe, najczęściej mniej korzystne traktowanie z powodu jakiejś osobistej cechy, które nie jest uzasadnione obiektywnymi przyczynami wynikające z uprzedzeń opierających się na stereotypach dotyczących określonej grupy osób odznaczającej się wspólną cechą – np. płcią, rasą, pochodzeniem etnicznym, narodowością, religią lub wyznaniem, światopoglądem, poglądami politycznymi, niepełnosprawnością, wiekiem, orientacją seksualną, stanem cywilnym oraz rodzinnym.

A. W. (1) z racji pochodzenia rasowego jej biologicznego ojca wyróżnia się w zbiorowości. Jej odmienność skutkowałą upominaniem przez oskarżoną właśnie jej, a nie innych dzieci, mimo że te bawiły się dokładnie tak samo jak O.. Co więcej ten rodzaj zabawy jest praktykowany w tym samym miejscu przez dzieci od lat i oceniając obiektywnie trudno uznać go za wyjątkowo naganny. W okresie poprzedzającym 8 sierpnia 2018 r. działania oskarżonej, nie przekroczyły granic złośliwości choć oczywiście także były motywowane rasowo. Sytuacja zmieniła się 8 sierpnia 2018 r. kiedy odkażona znów wyłącznie A.W. zwróciła uwagę (mimo, że bawiła się ona z innymi dziewczynkami) ale i czyniąc to użyła groźby bezbarwnej – zapowiedziała popełnienie na jej szkodę przestępstwa – bo właśnie tym jest zapowiedź pobicia pokrzywdzonej oraz wyrwania jej włosów. W wypowiedziach oskarżonej zwraca uwagę i język jakim posługiwała się wobec pokrzywdzonej nazywając ją murzynką, a jej włosy kudłami. To nie jest język wychowawczego zwrócenia uwagi a mowa nienawiści. Oskarżonej nie usprawiedliwia gest jaki O. wykonała w odpowiedzi. Przeciwnie oskarżona dopuściła się przestępstwa dyskryminacji wobec dziewięcioletniej dziewczynki, dziecka, które już rozumiało, że oskarżona zaatakowała tylko je, mimo, że i inne dzieci bawiły się dokładnie tak samo, które wiedziało, że to jemu groziła oskarżona bo wyróżnia je wygląd wynikający z odmienności rasowej podkreślany przez oskarżoną w wypowiedziach. Nie ulega wątpliwości, że te wydarzenia pozostaną w pamięci pokrzywdzonej na wiele lat. Dziecko zapamięta, że tylko z powodu swojego wyglądu stało się adresatem ataków oskarżonej, zapamięta, że przez kolejnych kilka dni po zdarzeniu bało się wychodzić na podwórko i bawić tam.

Konkludując – działając 08 sierpnia 2018 r. oskarżona wyczerpała znamiona art. 119§1 k.k.

Działania oskarżonej podejmowane 16 sierpnia 2018 r. zostały zainicjowane nie przez oskarżoną, a B. G. (1) i J. W. (1). Uwzględniając przy tym to, że nie uczestniczyła w nich A. W. (1) Sąd uznał, że zachowania te nie zostały podjęte przez oskarżoną w wykonaniu tego samego, przestępnego zamiaru, jaki motywował ją do działań z 8 sierpnia 2018 r. Dodać należy, że formułowane przez oskarżoną 16 sierpnia (...) wobec B. G., a następnie J. W. wypowiedzi, choć zawierały wyartykułowane wobec nich groźby popełnienia na szkodę A. W. (1) przestępstw z uwagi na jej pochodzenie rasowe, które wzbudziły w nich uzasadnione obawy spełnienia nie nosiły znamion przestępstwa dyskryminacji a wyłącznie występku z art. 190§1 k.k.

Do znamion modalnych przestępstwa dyskryminacji należy użycie m.in. groźby bezprawnej wobec osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości. Skoro oskarżona w wypowiedziach z 16 sierpnia 2018 r. odnosiła się do przynależności rasowej nie swoich ówczesnych oponentek (B. G. i J.W.) a O., takimi zachowaniami, mimo że u obu wzbudzała obawę spełnienia groźby, nie wyczerpała

znamion art. 119§1 k.k. a znamiona występku z art. 190§1 k.k. odpowiednio na szkodę B. G. (1) oraz J. W. (1). Zważywszy stanowisko procesowe ww. Sąd uznał oskarżoną za winną wyłącznie popełnienia przestępstwa na szkodę J. W. (1). Co zaś tyczy się B. G. (1) – tu kluczowym był brak wniosku wymienionej o ściganie oskarżonej (k. 120v).

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał H. L., w ramach zarzucanego jej czynu, za winna tego, że:

c) 08 sierpnia 2018 r. w Z. okręgu (...), z powodu przynależności rasowej małoletniej A. W. (1) groziła popełnieniem na jej szkodę przestępstwa; to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 119§1 k.k.;

d) 16 sierpnia 2018 r. w Z. okręgu (...) groziła J. W. (1) popełnieniem przestępstwa na szkodę jej córki, małoletniej A. W. (1), czym wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190§1 k.k.

Sąd analizując okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynów przypisanych odkażanej uznał, że każdy z nich charakteryzował się większym niż nieznaczny stopniem społecznej szkodliwości. Czyn z art. 119§1 k.k. jest przestępstwem przeciwko ludzkości, przeciwko ustalonemu przez prawo międzynarodowe (m.in. art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. /Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167/) porządkowi publicznemu. Jednocześnie jest to przestępstwo przeciwko dobrom jednostki będącej podmiotem działania przestępnego. Przepis ten stoi na straży prawa do swobodnego rozwijania wartości indywidualnych i odrębności grupowych istniejących na tle narodowościowym, rasowym, religijnym, światopoglądowym lub politycznym.

Szczególnie niska motywacja oskarżonej wynikająca z działania na szkodę dziecka, wywołanie u dziecka traumy (obawa przed przebywaniem na podwórku), działanie w obecności innych osób, to okoliczności, które stanowią o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu na szkodę A. W. (1). W przypadku działania na szkodę J. W. (1) o wyższym niż nieznaczny stopniu społecznej szkodliwości stanowi miejsce popełnienia czynu (miejsce publiczne), groźenie matce dziecka popełnieniem przestępstwa na szkodę tegoż dziecka i to wyłącznie z przyczyn odmienności rasowej dziecka. W kontekście motywacji odkażanej należy podkreślić towarzyszące groźbie wypowiedzi łączące sama pokrzywdzoną, oceniające ją poprzez pryzmat związku, z którego narodziła się A., użycie w tym kontekście pod adresem J. W. określenia łączącego.

Czyn z art. 119§1 k.k. jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zważywszy wiek oskarżonej, jej dotychczasową niekaralność, dobrą opinię z miejsca zamieszkania oraz, co prawda instrumentalne, ale jednak przeproszenie pokrzywdzonej, po stronie okoliczności łagodzących oraz po stronie okoliczności obciążających działanie na szkodę dziecka, wywołanie u dziecka obaw skutkujących unikaniem zabaw na podwórku przez kilka dni po zajściu, sposób artykułowania gróźb stanowiących istotę dyskryminacji i wykorzystanie do tego szczególnie negatywnie nacechowanych określeń (wyrywanie kudłów) (mowa nienawiści) przesądził o uznaniu za karę odpowiadającą stopniowi zawinienia oskarżonej, jak i stopniowi społecznej szkodliwości czynu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zważywszy wymiar tej kary Sąd analizował możliwość orzeczenia kary w oparciu o art. 37a k.k. uznał jednak, że takie rozwiązanie nie przyniosło by żadnego skutku wychowawczego i nosiłoby cechy kary rażąco łagodnej. W konsekwencji orzeczono karę wskazaną rodzajowo przez ustawodawcę w dolnych granicach zagrożenia ustawowego – choć i wyraźnie przekraczająca dolny próg – to z uwagi na wielość okoliczności obciążających.

Jednocześnie, na zasadzie art. 69§1 i 2 k.k. Sąd stwierdził, że sposób życia oskarżonej daje asumpt do ustalenia, że sama świadomość możliwości wykonania kary będzie dla niej wystarczającą motywującą dla osiągnięcia skazania w aspekcie wychowawczego oddziaływania. Sąd zdaje sobie sprawę z wieku oskarżonej, jednak po pierwsze dyskryminacja nie jest uzależniona od wieku, a po wtóre zachowaniami będącym przedmiotem postępowania oskarżona, mimo że w przeszłości m.in. pracowała w przedszkolu, dowiodła nie tylko tego, że nie jest wolna od uprzedzeń motywowanych odmiennością rasową, ale w szczególności, że te jej poglądy skłaniają ją do podejmowania zachowań przestępnych nawet na szkodę dziecka. Za wystarczający do oceny zasadności zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia

wykonania kary pozbawienia wolności Sąd uznał okres 2 lat (art. 69§1 i 2 k.k. oraz art. 70§1 pkt. 1 k.k.; pkt. 2. wyroku) obwarowany obowiązkiem informowania kuratora co pół roku o przebiegu okresu próby (art. 72§1 pkt. 1 k.k.; pkt. 3. wyroku).

Za czyn z art. 190§1 k.k. dokonany na szkodę J. W. (1) Sąd orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w wymiarze 120 stawek dziennych. I tu po stronie okoliczności łagodzących Sąd uwzględnił niekaralność oskarżonej, jej wiek i dobrą opinię z miejsca zamieszkania - ale nie tylko. Równie istotnymi jest zainicjowanie zajścia przez pokrzywdzoną, różnica wieku między pokrzywdzoną a oskarżoną, a także wzajemność używanych w stosunku do siebie przez obie panie określeń obelżywych.

W zakresie okoliczności obciążających Sąd uwzględnił to, że oskarżona groziła pokrzywdzonej dokonaniem przestępstwa na szkodę jej dziewięcioletniej córki oraz to, że oskarżona zamieszkuje po sąsiedzku z babką dziecka (to dookreśla skutki groźby – wszak uniemożliwia podjęcie przez J. W. działań obliczonych na uniemożliwienie oskarżonej kontaktu z O.).

Zdaniem Sądu orzeczona kara 120 stawek dziennych czyni zadość wymogom kary sprawiedliwej i współmiernej w rozumieniu art. 53 k.k., w szczególności nie przekracza ona stopnia winy oskarżonej.

Uwzględniwszy to, że oskarżona utrzymuje się z emerytury, a z racji wieku i stanu zdrowia nie ma możliwości zarobkowania Sąd ustalił wysokość stawki dziennej na 10 zł.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. tj. zgodnie z zasadą, że to uznany za winnego dokonania zarzucanych czynów przestępnych będących przedmiotem postępowania ponosi koszt procesu karnego. Sąd nie stwierdził, by sytuacja majątkowa i rodzinna oskarżonej uzasadniały zwolnienie jej od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wydatków, czy też uiszczenia opłaty choćby w części, te bowiem nie są znaczne (ich suma odpowiada 28% najniższego miesięcznego wynagrodzenia).